

Edward Traczyński

## Zwyczaj Wielkiego Postu na wsi świętokrzyskiej

# W

ielki Post poprzedzają zapusty, tj. karnawał ludowy. W tym czasie bawiono się hucznie po dworach, miasteczkach i wsiach. Na wsi świętokrzyskiej dawniej popularny był zwyczaj chodzenia przebierańców, którzy w domach lub na drodze przez wieś, demonstrowali proste w fabule przedstawienia, za co otrzymywali podarunki. Czasem do udziału w tych przedstawieniach angażowane były napotkane po drodze panny. Nasilenie tych wszystkich zabaw i zwyczajów przypadało na zakończenie zapustów, tj.

w „ostatki” zwane „kusokami”.

W ostatki we Wzdole Rządowym [gm. Bodzentyn] i okolicznych miejscowościach, chodzili przebierańcy z Zapustnym Księciem i dziadem na czele. Zabierali najlepsze jadło, wódkę, panny i kawalerów, by wieczorem najeść się, wypić, powróżyć i potać przed czterdziestoma dniami postu. W tym dniu panny ukradkiem dosypywały kawalerom do napojów lubczyk wierząc, że wtedy ziolo nabierze szczególnej mocy i spowoduje, że kawaler w niedalekiej przyszłości zmieni swój stan cywilny. W „ostatki” również istniał zwyczaj „zabijania grajka”. Muzyka wywożono na taczkach z karczmy aż do najbliższej miedzy, rzucając w niego garnkiem z popiołem. Te huczne zabawy ostatkowe należało zakończyć o północy, przed nastaniem Środy Popielcowej. Ale i w Popielec też odbywały się różne zwyczaje, jednak już bez muzyki, śpiewów i picia trunków. W niektórych wsiach świętokrzyskich spotykali się gospodarze i gospodynie w karczmie, gdzie podskakiwali rytmicznie, co miało zapewnić obfitość zbiorów. W Dąbrowie, Masłowie i Brzezinkach zwykle żony prowadziły mężów do karczmy i z nimi „na urodzaj konopi” wyskakiwały do góry. W Środę Popielcową w okolicach Gór Świętokrzyskich topiono „bałwana”, w którego zwykle się wcielał kawaler, owinięty w grochowiny. Prowadzono go na powrozie do rzeki lub stawu, uderzając go po drodze batami z grochowin, a na miejscu zdejmowano z chłopaka grochowiny i wrzucano je do wody. Istniał także zwyczaj, że przy progu karczmy czy którejś z chałup wieszano przetak z popiołem, a chłopak siedzący na zapiecku pociągał za sznurek przymocowany do przetaka. Gdy ktoś wtedy wchodził do izby, na jego głowę sypał się popiół. Także w tym dniu, głównie kawalerowie starali się przyczepić do pleców pańien np. kurze nogi lub kości. Najważniejsze jednak w tym dniu było [i nadal jest]



Adwentowy wystrój ołtarza

fol. T. Kosiński

posypywanie w kościołach przez księży głów wiernych popiołem. Podczas tej ceremonii kapłani wypowiadali formułkę: „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Popiół do posypywania głów uzyskiwano ze spalonej poświęconej palmy wielkanocnej.

Okres Wielkiego Postu upływał w powadze i zadumie nad męką Chrystusa. Na odbywających się w kościołach rekolekcjach, kapłani w swoich kazaniach wzywali do pokuty i nawrócenia oraz do postu i miłosierdzia. W tym czasie wierni uczestniczyli w kościołach w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Dawniej na wsi świętokrzyskiej bardzo przestrzegano postu. Niektórzy ludzie przez cały ten okres nie jedli pokarmów mięsnych i nie pili alkoholu. Niektóre kobiety w piątki Wielkiego Postu piły tylko wodę i jadły najwyżej suchy chleb. W tym czasie nie urządzano żadnych zabaw z muzyką i tańcami. Starsze kobiety na ten czas zakładały ciemne stroje (m.in. różnokolorowe zapaski zastępowane były czarnymi). Zbierano się też w niektórych domach wieczorami i śpiewano pieśni wielkopostne.

Na okres Wielkiego Postu przypada Niedziela Palmowa, zwana też Niedzielą Kwietną – obchodzona na pamiątkę triumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. W tym dniu święci się w kościołach palmy, wykonywane od dawna po dziś dzień przeważnie z wierzbowych bazi, upiękuszonych suszonymi trawami, suchatkami, bibułkowymi kwiatkami i wstążkami. Poświęconej palmie przypisywano magiczną moc. W Wielki Czwartek w kościele odprawiana jest liturgia związana z poświęceniem olejów świętych i odnawiane są przyrzeczenia kapłańskie. Milkną w kościołach dzwony, które zastępowane są kołatkami. W obrzędowości ludowej dawniej w tym dniu istniał zwyczaj topienia „Judasza”, tj. kukły wypchanej słomą i ubranej w łachmany.

Liturgia Wielkiego Piątku to przeżywanie męki Chrystusa, odsłonięcie krzyża i jego adoracja. W tym dniu w niektórych wsiach istniał zwyczaj grzebania żwiru wraz z głową śledzia. Istniał też zwyczaj, że o świcie ludzie wędrowali do źródła, aby obmyć się w wodzie – co miało zapewnić im zdrowie na cały rok. Wierzono, że woda ze źródła ma moc leczenia wielu chorób, a zwłaszcza skórnych np. wrzodów, krost. Po obmyciu się u źródła wodą, należało jak najszybciej iść do domu, nie oglądając się za siebie – bo wówczas za plecami pozostawiło się wszystkie zmyte z siebie choroby. Jeszcze obecnie w Rakowie istnieje nadal ten zwyczaj. W tym dniu niektórzy rodzice uderzali swoje dzieci różgami, mówiąc przy tym: - „któryś cierpiał za nas rany”. W Wielką Sobotę, oprócz poświęcenia pokarmów, święci się też w kościołach ogień i wodę. Dawna tradycja nakazywała

wygasić w domu wszystkie paleniska, aby zapalić je nowym poświęconym ogniem. Również w tym dniu wierni nawiedzali w kościele grób Chrystusa i modlili się przy nim. W poranek Niedzieli Wielkanocnej dźwięki dzwonów kościelnych obwieszczają radosną nowinę, że Chrystus Zmartwychwstał. Donośne głosy dzwonów zwołują do kościołów na mszę rezurekcyjną. Po powrocie z kościoła uroczyście spożywano śniadanie. Dzieleno się święconym jajkiem i składano sobie życzenia. W Poniedziałek Wielkanocny oblewano się obficie wodą. Zwyczaj ten wiąże się z magią oczyszczającą – magią wiosenną wody.

fol. T. Kosiński



Koszyczki ustawione do święcenia